

# Donos

*...niosła obrzydliwe, niepokojąco  
żółte kwiaty...  
(M.Buřhakow, "Mistrz i Małgorzata")*

Znalazłem ją, messer,  
choć z Patriarszych Prudów  
jest cholernie daleko do Krefeld  
i Mistrz byłby zdumiony  
widząc swój pokój w suterenie  
na jakiejś bocznej strasse,  
z kaskadami bluszczu za oknem  
i płótnami na parapetach  
Małgorzata Nikołajewna  
teraz tu mieszka,  
dla niepoznaki obcięła włosy  
i nieco zmieniła imię,  
choć pozostała wierna  
mężczyznom o imieniu Michaił,  
a szczotkę gdzieś zapodziała  
Maluje wciąż żółte kwiaty  
i niebo w kolorze krwawnika  
jak podbicie płaszcza  
piątego procuratora Judei,  
obrazy sygnuje literą "M"  
jak kiedyś Mistrza szlafmyce  
i wysyła w świat z sutereny  
jako szczególnie ważne przesyłki,  
które mają trafić do właściwych rąk  
...zanim Annuszka znów rozleje  
olej słonecznikowy,  
ciemności nadciągną  
znad Morza Śródziemnego  
i zakryją miasto,  
a M. odnajdzie zgubioną miotłę  
i z naręczem żółtych kwiatów  
odleci w stronę księżycy

\*

12 kwietnia 2007